

Naszym trenerom piłkarskim nikt nie oferuje pracy w czołowych ligach europejskich. Mało tego, nie chcą ich nawet w przeciętnych ligach. Niezwykle rzadko się zdarza, że któryś z nich znajdzie zatrudnienie w klubie grającym w lidze niżej notowanej od naszej. Dzięki temu polskie kluby mogą korzystać z usług wszystkich najlepszych rodzimych trenerów. Niekiedy jednak decydują się na zatrudnienie trenerów zagranicznych. Najczęściej nie są to wyjątkowo znane nazwiska. A jeżeli takie są, to bardziej są znani z tego, że byli uznanymi piłkarzami. Zagraniczni trenerzy nie są dobrze przyjmowani w Polsce. O ile można zrozumieć, że atakują ich polscy trenerzy, bo ci bronią swojego rynku pracy, o tyle trudniej pojąć, czemu straszna krytyka spada na nich ze strony polskich mediów. Którzy trenerzy, nasi czy zagraniczni, odnoszą większe sukcesy pracując w naszej lidze? Postanowiłem to sprawdzić analizując ich wyniki w tym sezonie.



Za nami 30 kolejek T-Mobile Ekstraklasy, które rozegrano w okresie od 19 lipca 2013 do 12 kwietnia 2014. W tym czasie szanse sprawdzenia się w naszej lidze otrzymało 6 trenerów zagranicznych. Żaden z nich nie przepracował całego sezonu zasadniczego. Okres przygotowawczy do rundy jesiennej przepracowało w Polsce tylko 2 Czechów, Pavel Hapal w

Zagłębiu Lubin i Stanislav Levy w Śląsku Wrocław. Jednak temu pierwszemu podziękowano już po 2 meczach lipcowych. Levy przepracował w klubie całą jesień, ale po 2 meczach w 2014 roku też został zwolniony. W trakcie rundy jesiennej, już po zwolnieniu Hapala, zatrudniono w Koronie Hiszpana Juana Martina (od sierpnia) i w Ruchu Słowaka Jana Kociana (od września). Przed rundą wiosenną zaangażowano w Legii Norwega, Henninga Berga. Ostatnim (szóstym) trenerskim stranieri został Juan Martin. To Holender, którego zaangażowała Lechia Gdańsk.

Chcąc porównać ich wyniki z osiągnięciami polskich szkoleniowców postanowiłem wziąć pod uwagę te mecze, w których jedną drużynę prowadził trener zagraniczny, a drugą jego polski odpowiednik. W ten sposób sprawdziłem bilans pojedynków naszych trenerów z tymi 6 trenerami zagranicznymi. Przy okazji sprawdziłem bilans każdego z tych trenerów w pojedynkach z polskimi trenerami. Nie brałem pod uwagi wyników meczów trenerów zagranicznych w meczach, w których na boisku walczyły 2 drużyny prowadzone przez takich szkoleniowców.

Takich pojedynków, gdzie jedną drużynę prowadził polski szkoleniowiec, a drugą zagraniczny, było 72. 30 wygrali trenerzy zagraniczni, a tylko 21 krajowi. 21 meczów zakończyło się remisami.

Analizując dorobek punktowy tych rywalizacji, to trenerzy zagraniczni wywalczyli w tych pojedynkach 111 punktów, podczas gdy nasi zdobyli ich tylko 84. Z 6 szkoleniowców zagranicznych 4 ma dodatni bilans w rywalizacji z naszymi trenerami. Tylko 2 czeskich trenerów ma ujemny bilans.

Poniżej dokonania poszczególnych trenerów zagranicznych w rywalizacji z polskimi

Pavel Hapal (Zagłębie): 0 zwycięstw, 0 remisów i 2 porażki (dorobek punktowy 0:6)

Stanislav Levy (Śląsk): 5 zwycięstw, 7 remisów, 8 porażek (dorobek punktowy 22:31)

Juan Martin (Korona): 8 zwycięstw, 8 remisów, 5 porażek (dorobek punktowy 32:23)

Jan Kocian (Ruch): 10 zwycięstw, 4 remisy, 5 porażek (dorobek punktowy 34:19)

Henning Berg (Legia): 5 zwycięstw, 2 remisy, 0 porażek (dorobek punktowy 17:2)

Ricardo Moniz (Lechia): 2 zwycięstwa, 0 remisów, 1 porażka (dorobek punktowy 6:3).

@MojeWielkieMecz

Artykuł opublikowałem na **przegladligowy.com**